Konferencja MEDIALNA eduAKCJA Warszawy 2018

Konferencja

MEDIALNA eduAKCJA Warszawy

5 listopada 2018

Przestrzeń from Facebook

Warszawski Program Edukacji Kulturalnej

partnerzy:

FUNDACJA nowoczesna Polska

Przestrzeń from facebook

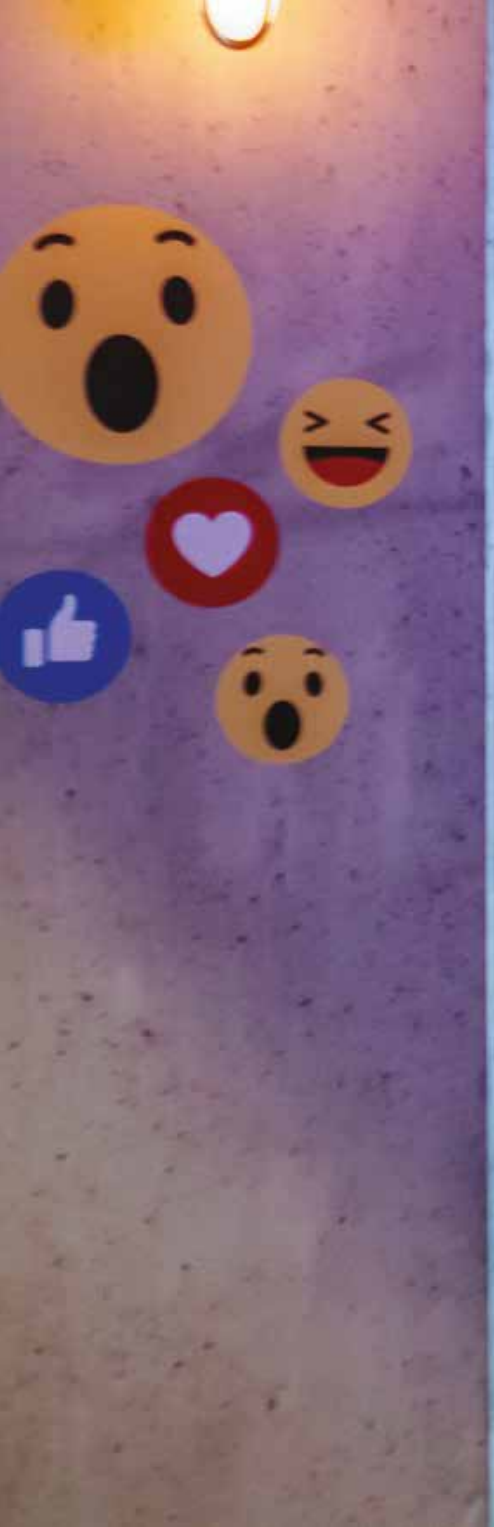

Warszawski Program Edukacji Kulturalnej

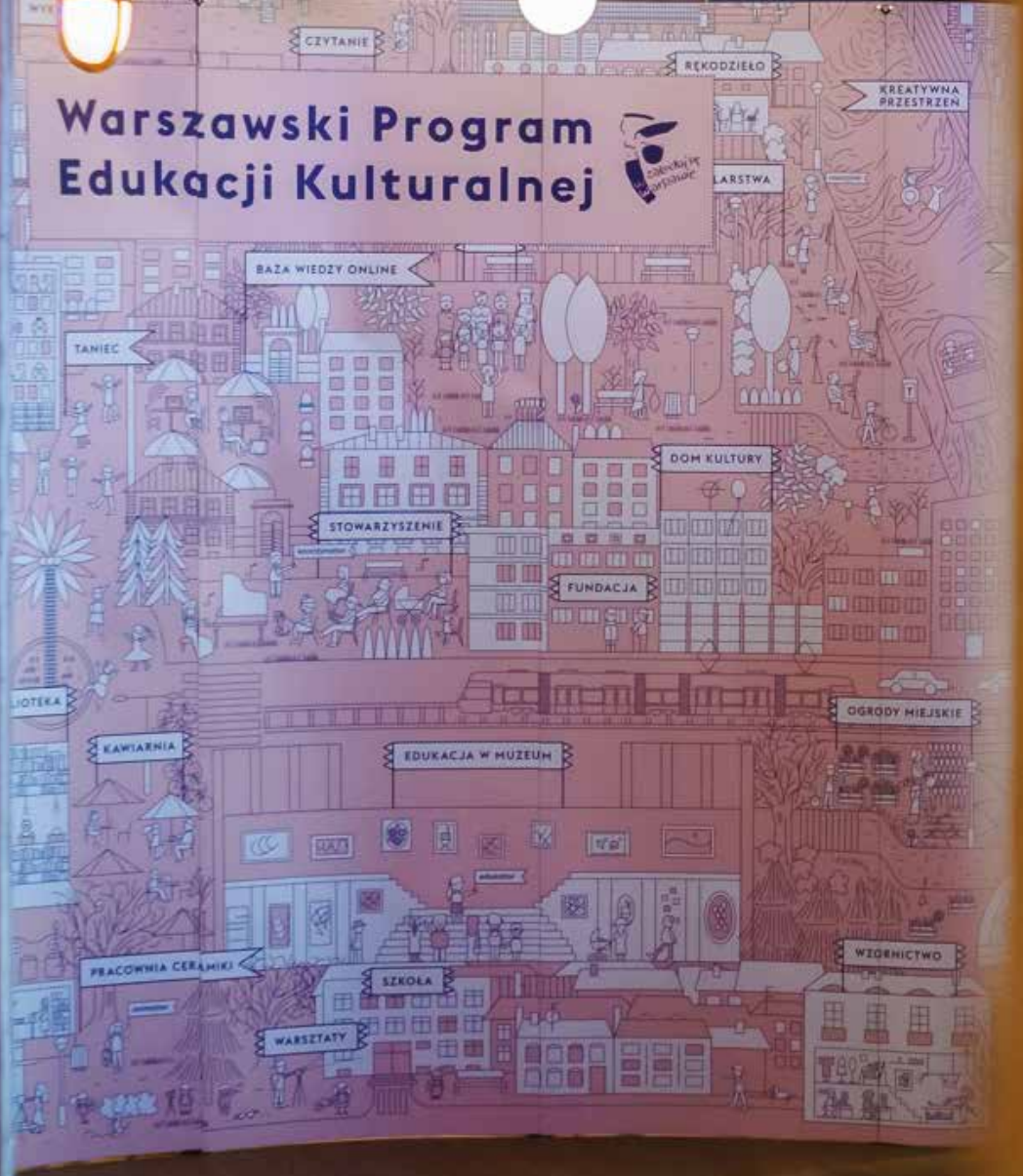

spis treści

1. Jak odpowiadać na wyzwania cyfrowych mediów? Kilka słów o Europejskim Standardzie Edukacji Medialnej EMELS 10
2. Mind Over Media. Szkoła krytycznego myślenia 16
3. Blogerzy, youtuberzy i inni – świat młodych twórców Internetu. Badanie NASK 20
4. Nie daj się wkręcić! Fact-checking w praktyce 26
5. Mowa nienawiści w sieci a prawa człowieka – jak ją rozpoznawać i jej przeciwdziałać? 32
6. Myślę, więc debatuję. Teoria i praktyka szkolnych debat oksfordzkich .. 38
7. Kultura komunikacji. Czy w Internecie wszystko wolno? 44
8. Więcej niż fajny film. Czego można się nauczyć blogując o kulturze? ... 48

Tomasz Thun-Janowski
Dyrektor Biura Kultury Urzędu m.st. Warszawy

Tematem przewodnim Konferencji Medialna EduAkcja Warszawy była „Odpowiedzialność za słowo". Przyglądaliśmy się zjawiskom związanym z szeroko rozumianą komunikacją za pomocą narzędzi cyfrowych. Internet jest doświadczalnym polem, na którym użytkownicy eksperymentują z tworzeniem treści i nieustannie testują granice wolności słowa. Rozmawialiśmy o tym, jak rozwijając kompetencje medialne i cyfrowe możemy zmieniać schematy komunikacji i jakie wyzwania stoją w związku z tym przed edukacją. Do wspólnej refleksji zaprosiliśmy badaczy, praktyków, twórców i młodzież.

Medialna EduAkcja to odbywająca się cyklicznie konferencja umożliwiająca spotkanie różnych środowisk, które albo zajmują się edukacją medialną albo wykorzystują mediajako narzędzia. Jej poprzednie edycje poświęcone były mapowaniu tematów edukacji medialnej oraz instytucji i organizacji aktywnych w tym obszarze. Dyskutowaliśmy także o jej celach, zarówno w odniesieniu do jednostek, jak i całego społeczeństwa. Podczas trzeciej edycji EduAkcji Medialnej, starając się odpowiadać na bieżące wyzwania związane z mediami cyfrowymi (propaganda, dezinformacja, mowa nienawiści), w centralnym punkcie refleksji postawiliśmy wychowanie do odpowiedzialnej, krytycznej, aktywnej i twórczej komunikacji. W czasie konferencji prezentowaliśmy najnowsze narzędzia dla edukatorów medialnych, wyniki badań oraz ciekawe projekty. Oddaliśmy także głos samej młodzieży, która pokazała nam wycinek swojego medialnego świata.

Konferencję zorganizował Warszawski Program Edukacji Kulturalnej we współpracy z Fundacją Nowoczesna Polska. Spotkanie odbyło się 5 listopada 2018 roku w Przestrzeni from Facebook.

Anna Michalak-Pawłowska
Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy ds. Edukacji Kulturalnej

Mirosław Sielatycki
Zastępca Dyrektora Biura Edukacji
Urzędu m.st. Warszawy

Dorota Górecka,
Fundacja Nowoczesna Polska

1

Jak odpowiadać na wyzwania cyfrowych mediów? Kilka słów o Europejskim Standardzie Edukacji Medialnej EMELS

Barbara Krywoszejew,
Dorota Górecka,
Fundacja Nowoczesna Polska

być szczęśliwym,
dalej się rozwijać,
komunikować się z innymi,
być częścią społec (a nawet je zmieniać).

Pojawienie się mediów cyfrowych całkowicie zmieniło sposób, w jaki młodzi ludzie spędzają czas wolny, komunikują się, uczą, pracują i odpoczywają. Ze względu na wszechobecność cyfrowych narzędzi często błędnie zakładamy, że młodzież potrafi z nich korzystać w kompetentny sposób. Tymczasem wyposażenie ich w kompetencje cyfrowe i medialne, dzięki którym będą mogli odnaleźć się w społeczeństwie informacyjnym, jest jednym z najważniejszych i najbardziej aktualnych zadań edukatorskich czy pedagogicznych.

Z naszych obserwacji wynika, że wśród animatorów zaangażowanych w edukację kulturalną jest duże zapotrzebowanie na wspólną definicję, co to znaczy być kompetentnym użytkownikiem czy kompetentną użytkowniczką mediów cyfrowych. Odpowiedzi na to pytanie, jak również sposobów na podnoszenie kompetencji osób pracujących z młodzieżą w obszarze edukacji medialnej, poszukiwało siedem organizacji: Fundacja Nowoczesna Polska, JFF z Niemiec, Centro Zaffiria z Włoch, Karpos z Grecji, Ariel Trust z Wielkiej Brytanii, Mediawijs (działający pod szyldem instytucji IMEC) oraz fundacja Evens z Belgii, dzięki funduszom Programu Unii Europejskiej Erasmus+. Zaczęliśmy od pytania: dlaczego chcemy rozwijać kompetencje medialne i cyfrowe? Odpowiedź była jedna: po to, by wykształcić szczęśliwych, młodych ludzi, umiejących dbać o własny rozwój, nawiązywać relacje i angażować się w życie społeczne za pośrednictwem mediów. To ostatnie pozwoli im także mieć wpływ na otoczenie, by zmieniać świat na lepsze.

Aby ułatwić realizację tego zadania, opracowaliśmy Europejski Standard Edukacji Medialnej, czyli narzędzie, dzięki któremu można uporządkować ten obszar, a także zaplanować działania edukacyjne lub związane z rozwojem osobistym. Z EMELSa może korzystać każdy: zarówno osoby związane z organizacjami młodzieżowymi i instytucjami pracującymi z młodzieżą, jak i instytucje publiczne czy grupy nieformalne.

Standard został podzielony na pięć obszarów, w których zawarto 16 kompetencji. Pierwsze trzy obszary dotyczą bezpośrednio kompetencji medialnych i cyfrowych – zarówno moich jako osoby pracującej z młodzieżą, jak i samej młodzieży. Pozostałe dwa obszary kompetencji koncentrują się na osobie podejmującej działania z młodzieżą.

I. Korzystanie z informacji: wyszukuję, analizuję, porównuję i krytycznie oceniam informacje.

II. Tworzenie komunikatów medialnych:

1. Umiem tworzyć i krytycznie odbierać teksty medialne (filmy, fotografie, plakaty, sztukę wideo).
2. Korzystam z różnych narzędzi medialnych, sprzętu i aplikacji.
3. Eksperymentuję z nowymi technologiami i innowacyjnym wykorzystaniem mediów.

III. Bezpieczne i aktywne korzystanie z mediów:

1. Znam zagrożenia związane z korzystaniem z mediów i umiem dbać o własne bezpieczeństwo.
2. Przestrzegam prawa w korzystaniu z sieci (np. prawo autorskie, ochrona danych i wizerunku).
3. Rozumiem różne modele biznesowe mediów i wiem, jaką rolę odgrywa w nich reklama i zbieranie danych o użytkownikach.
4. Przestrzegam netykiety i standardów etycznych w komunikacji.
5. Dbam o swoją prywatność.
6. Dbam o bezpieczeństwo młodzieży.
7. Wykorzystuję media do działań społecznych.

IV. Rozumienie praktyk medialnych młodzieży:

1. Wiem, w jaki sposób młodzi ludzie korzystają z mediów i co wpływa na ich wybór (np. wiek, płeć, czynniki społeczno-kulturowe).
2. Wiem, gdzie szukać informacji i materiałów związanych z edukacją medialną.
3. Umiem konstruktywnie odpowiedzieć na obawy nauczycieli i rodziców związane z korzystaniem z mediów przez młodzież.

V. Praca z grupą i rozwój:

1. Umiem krok po kroku zaplanować działanie edukacyjne, np. warsztat, festiwal.
2. Rozwijam swoje umiejętności i wiedzę.

Każda kompetencja została zilustrowana praktycznymi przykładami wiedzy, umiejętności i postaw. Przykłady mogą zarówno służyć samoocenie (jakie są moje kompetencje w tym zakresie), ocenie kompetencji osób, z którymi pracuję, jak też mają pomóc w zrozumieniu, czym dana kompetencja jest. Całość uzupełniają opisy dobrych praktyk i materiały edukacyjne w formie scenariuszy zajęć, infografik, pomocy dla trenerów i pigułek wiedzy, przygotowane przez organizacje działające w tym obszarze w Europie. Materiały pozwalają na uzupełnienie wiedzy, zaplanowanie zajęć i projektowanie działań z młodzieżą. Pełną wersję Standardu wraz z materiałami edukacyjnymi w językach polskim, angielskim, niemieckim, greckim, włoskim i niderlandzkim można znaleźć na stronie emels.eu.

Jak mogę korzystać z EMELSa?

EMELS może ci pomóc w:

- Ocenie własnego poziomu kompetencji medialnych (Które kompetencje już mam?).
- Planowaniu rozwoju (Które kompetencje chciałbym/chciałabym rozwinąć?).
- Zdobywaniu nowej wiedzy i umiejętności (Które materiały mogą mi się przydać?).
- Ocenie poziomu kompetencji medialnych młodzieży, z którą pracujesz (Co już wiedzą o świecie mediów cyfrowych?).
- Planowaniu projektów i zajęć (Które tematy już poruszam w pracy z młodzieżą? Które chciałbym/abym wprowadzić? Jak łączą się z innymi aktywnościami, które realizuję/planuję?).
- Planowaniu szkoleń dla innych edukatorów (Które tematy będą dla nich najważniejsze? Które będą najbardziej użyteczne?).
- Pisaniu wniosku o dofinansowanie (Wykorzystaj Standard jako punkt odniesienia i narzędzie organizacji swoich pomysłów).

Czy muszę posiadać wszystkie kompetencje opisane w Standardzie?

Spróbuj spojrzeć na EMELS jak na menu w restauracji: dobrze mieć ogląd całości, ale na raz możesz wybrać tylko jedną lub dwie pozycje. Czasem jednak warto poeksperymentować i spróbować jakiegoś nowego dania. Niektórzy edukatorzy mogą podjąć decyzję, że nie skupiają się na pewnych wątkach, i to też jest w porządku, o ile mają obraz całości i mogą świadomie dokonać takiego wyboru.

Jak mogę łączyć EMELS z innymi działaniami?

Media są wykorzystywane w pracy z młodzieżą jako narzędzie zwiększające atrakcyjność pewnych działań i umożliwiające autoekspresję. Wierzymy, że EMELS może pomóc edukatorom zobaczyć powiązania pomiędzy już podejmowanymi przez nich działaniami i szerszym kontekstem edukacji medialnej. Inaczej mówiąc: działania z wykorzystaniem mediów nie są oddzielnym elementem pracy z młodzieżą. Narzędzia cyfrowe są ważną i naturalną częścią życia młodych ludzi, dlatego też wszelkie działania edukacyjne powinny zakładać ich aktywne, twórcze i krytyczne wykorzystanie. Na przykład: grupa nastolatków poznaje historię swojej miejscowości i przygotowuje krótkie filmiki na jej temat. Może to być okazja do zapoznania ich z tematem prawa autorskiego, procesem planowania i produkcji filmu albo zbadania najskuteczniejszych metod komunikacji z odbiorcami. Media nie muszą być głównym tematem danego działania. Jednakże świadomość znaczenia kompetencji medialnych i wiedza na ich temat może zwiększyć walor edukacyjny danego działania i pomóc osiągnąć lepsze rezultaty.

2

Mind Over Media. Szkoła krytycznego myślenia

Moderatorka:
Maja Dobiasz-Krysiak,
Centrum Edukacji
Obywatelskiej

EDU na DZIŚ

Nie ma dziś świata bez nowych mediów. Każdy przeciętny zjadacz chleba spędza dziennie więcej godzin on-line, niż robił to miesięcznie zaledwie 15 lat temu. Wynika z tego dużo więcej, niż zdajemy sobie sprawę – mamy dostęp nie tylko do informacji, które sami wyszukamy w sieci. Otacza nas cały świat niechcianych czy kontekstowych reklam, memów, clikbaitów, fake newsów i medialnej propagandy.

Czy możemy jakoś pokonać ten informacyjny chaos? Przede wszystkim możemy go zrozumieć. Dlatego analiza i interpretacja przekazów medialnych to nie fakultatywne hobby dla dziennikarzy i „media junkies". To nic innego jak pogłębianie rozumienia świata wokół nas – czyli praktyczna edukacja kulturowa[1]. To dlatego od lat prof. Renee Hobbs z University of Rhode Island rozwija program edukacyjny „Mind Over Media"[2], który pomaga w analizie współczesnych przekazów medialnych. W 2018 roku organizacje z sześciu europejskich krajów postanowiły dokonać językowej i kulturowej adaptacji programu. Wśród nich jest polskie Centrum Edukacji Obywatelskiej. „Mind Over Media. Szkoła krytycznego myślenia"[3] to zarówno praktyczne i proste w zastosowaniu narzędzia, jak i filozofia pozwalająca na pogłębione rozumienie mediów i ich natury, które wychodzi poza prosty fact-checking.

[1] Marta Kosińska, *Edukacja antydyskryminacyjna i współpraca międzysektorowa*, https://ec.europa.eu/epale/pl/blog/edukacja-antydyskryminacyjna-i-wspolpraca-miedzysektorowa [dostęp: 6-12-2018].
[2] https://propaganda.mediaeducationlab.com/ [dostęp: 6-12-2018].
[3] https://www.media.ceo.org.pl [dostęp 6-12-2018].

Mind Over Media to platforma crowdsharingowa, na której użytkownicy mogą umieszczać i opisywać przykłady medialnej propagandy. To także narzędzia do analizy przykładów medialnych – cztery techniki medialnej propagandy, pięć pytań do analizy przykładów medialnych w formie tzw. Media Literacy Smartphone i Media Literacy Remote Control – czyli smartfona i pilota[4]. Mind Over Media to także perspektywa, która wychodzi poza rozumienie walki z medialną propagandą. Nie jest jedynie sprawdzaniem prawdziwości informacji (tzw. fact checking); to podejście, które zakłada, że to, co wpływa na odbiorców przekazów medialnych, to nie tylko dobrze uszyte kłamstwa czy półprawdy, lecz dużo więcej – emocje, wrażenia czy wartości, jakie niosą ze sobą te przekazy. To ujęcie bliskie jest semiotycznej analizie kultury popularnej, którą w Polsce promuje kulturoznawca i antropolog, Marcin Napiórkowski, chociażby na blogu mitologiawspolczesna.pl. Chodzi o interpretację przekazów medialnych, szukanie prawideł, wzorów, powtarzających się schematów analitycznych, które nas uwodzą i wprowadzają w błąd. W Polsce świętującej stulecie odzyskania niepodległości, które przez przynajmniej połowę swego trwania naznaczone było ostrą polityczną propagandą, rozpoznawanie tych technik było dla nas oczywiste. Odrobiliśmy naszą lekcję. Przez lata udawało nam się obnażać i ośmieszać partyjną propagandę. Dlaczego więc mielibyśmy mieć z tym problem dziś? W dobie nowych mediów wciąż wykorzystywane są stare, sprawdzone schematy, takie jak atakowanie ideowych przeciwników, budowanie utopijnych wizji własnych koncepcji, przedstawianie świata w czarno-białych barwach[5]. Zmieniają się tylko oponenci, co innego uosabia nasze lęki, gdzie indziej lokuje się frustracje – metody wywierania wpływu pozostają jednak zbliżone. W programie edukacji medialnej Mind Over Media pokazujemy, jak te rozpoznane przez Michała Głowińskiego, Stanisława Bareję i innych obywateli techniki można przełożyć na współczesny język medialny.

[4] https://media.ceo.org.pl/aktualnosci/media-literacy-smartphone [dostęp: 6-12-2018].
[5] https://media.ceo.org.pl/aktualnosci/propaganda-tylko-w-prl-czy-rowniez-dzis [dostęp: 6-12-2018].

EDU REKOMENDACJE

Na polskiej stronie media.ceo.org.pl i na polskiej wersji platformy propaganda.mediaeducationlab.com możemy znaleźć materiały, scenariusze, infografiki i analizy współczesnych przekazów medialnych. Promujemy interpretacje reklam, filmów, social mediów, tekstów i obrazów, które odwołują się do czterech ogólnych wyodrębnionych przez Renee Hobbs technik medialnej propagandy – wywierania silnego, emocjonalnego wpływu, odpowiadania na potrzeby użytkowników, upraszczania informacji i atakowania przeciwników[6]. Chcemy, by uczniowie interpretowali świat, zadając pięć pytań: Kto jest autorem i jaki jest jego cel? Jakie techniki zostały zastosowane, by przyciągnąć i utrzymać uwagę? Jakie wartości i punkty widzenia są prezentowane? Jak różni ludzie mogliby interpretować ten przekaz? Czego tu nie ma, co zostało pominięte?

Chcemy zwracać uwagę użytkowników mediów na to, czy dane przekazy nie posługują się stereotypami. Kto na nich zyskuje – prywatni przedsiębiorcy czy społeczeństwo? Czy powołują się na sprawdzone informacje? Czy rozwiązania nie są zbyt proste? Czy coś nie zostało tu przemilczane albo powiedziane wyłącznie między wierszami?[7] Wraz z ekspertami i ekspertkami opracowaliśmy mnóstwo polskich, wrażliwych kulturowo materiałów edukacyjnych – infografik, analiz, scenariuszy. Zaprosiliśmy do współpracy najlepszych specjalistów, połączyliśmy siły z Uniwersytetem Warszawskim. To wszystko, by lepiej rozumieć przekazy medialne i świat wokół nas.

[6] https://propaganda.mediaeducationlab.com/pl/techniques [dostęp: 6-12-2018].
[7] https://media.ceo.org.pl/aktualnosci/media-literacy-smartphone [dostęp: 6-12-2018].

3

Blogerzy, youtuberzy i inni – świat młodych twórców Internetu. Badanie NASK

Anna Borkowska,
NASK Państwowy
Instytut Badawczy

Wiem czego chcę – jestem dojrzały
Jestem profesjonalistą
Poczucie sensu i relacja z odbiorcami zobowiązuje
Szacunek dla odbiorców to podstawa
Kontakty z ludźmi nadają sens
Uznanie ciężkiej pracy daje motywację do działania
Potrafię pomóc, doradzić
Dzielenie się, inspiracja i współpraca
Pieniądze to nie wszystko, ale...
Internet to świat nowych możliwości
Być gwiazdą...
Bycie widocznym to odpowiedzialność
Popularność zaskakuje i ma mroczne strony

W ciągu ostatnich 15 lat podejmowano intensywne badania dotyczące funkcjonowania młodych ludzi on-line. Większość dostępnych wyników koncentruje się na ryzykownej stronie używania Internetu i takich jego przejawach, jak cyberprzemoc, niewłaściwe treści czy problematyczne używanie Internetu. Na temat tych zjawisk wiemy sporo, zarówno w kontekście ich uwarunkowań, jak też przejawów i konsekwencji. Zjawiska te jednak dotyczą od kilku do kilkunastu procent młodych ludzi. Przeciwny kraniec funkcjonowania młodych ludzi w środowisku on-line lub z jego wykorzystaniem – czyli szeroko rozumiane działania o charakterze pozytywnym – jest dużo słabiej rozpoznany empirycznie. Nie jest on oczywiście całkowicie nieobecny w badaniach – tym obszarem zajmuje się chociażby EU Kids Online. Badania te jednak wraz z szerokim rozpoznaniem zagrożeń pozwalają jedynie dość powierzchownie rozpoznać pozytywne wykorzystanie Internetu i jego uwarunkowania.

Na przełomie roku 2017 i 2018 zespół badawczy NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa), wspólnie z profesorem Jackiem Pyżalskim z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, przeprowadził badania jakościowe wśród młodych ludzi prospołecznie i prorozwojowo korzystających z Internetu. W badaniu wzięło udział 100 internautów w wieku od 13 do 18 roku życia, pozytywnie zaangażowanych on-line – twórców blogów, vlogów, kanałów na YouTube, stron tematycznych, grup, profili tematycznych w mediach społecznościowych. Badania te są unikatowe ze względu nie tylko na podjęcie tematu pozytywnego zaangażowania on-line, lecz także z uwagi na swój jakościowy charakter.

Młodzi internauci pytani byli m.in. o to, jak zaczęła się ich przygoda w Internecie, jak wyglądają ich doświadczenia, co daje im największą satysfakcję i jak definiują sukces, czego nauczyli się dzięki aktywności w sieci, jak wyglądają ich relacje z innymi internautami, co im przeszkadza w sieci, a co w niej cenią. Badania przeprowadziliśmy za pomocą pogłębionych wywiadów indywidualnych, także z wykorzystaniem metodologii badań on-line.

Wstępna analiza wyników badań dostarcza kilku interesujących informacji na temat pozytywnego funkcjonowania młodych ludzi w środowisku on-line:

- On-line i off-line to dla większości młodych przenikające się nawzajem światy, pomiędzy którymi poruszają się płynnie, inspirację czerpiąc z obu.
- Źródłem inspiracji do rozpoczęcia szczególnej aktywności on-line są najczęściej rówieśnicy znani ze świata off-line lub inni internauci prowadzący działalność on-line. Znacznie rzadziej inspiracja pochodzi od profesjonalistów pracujących z młodzieżą: nauczycieli, wychowawców, instruktorów.
- Swoją działalność młodzi internauci traktują przede wszystkim jako twórczą ekspresję, a internernetowa działalność to dla nich ważny sposób na realizację kluczowych potrzeb rozwojowych.
- Pytani o motywację do tworzenia w Internecie, młodzi ludzie najczęściej wskazują potrzebę własnego rozwoju, samorealizacji, swoistej próby sił samych ze sobą. Z drugiej jednak strony niemal wszyscy badani podkreślają wagę relacji z innymi ludźmi – odbiorcami ich twórczości. Internauci śledzący ich twórczość to z jednej strony źródło motywacji i inspiracji, a z drugiej „lustro, w którym można się przejrzeć", sprawdzić, czy to, co robimy w Internecie jest wartościowe i czy spotyka się z uznaniem.
- Relacje w sieci, a zwłaszcza kontakt z odbiorcami, stanowią podstawę działalności młodych ludzi w Internecie i nadają jej sens. Zdobycie uznania i akceptacji ze strony odbiorczyń i odbiorców jest dla nich bardzo istotne, a pozytywne opinie fanów są dla nich ważnym impulsem do kontynuowania oraz rozwijania twórczości.
- Zaangażowanie w internetową twórczość silnie motywuje do samodoskonalenia się – młodzi ludzie potrafią pozyskiwać informacje z wielu źródeł, widzą sens w zdobywaniu wiedzy.
- Duża konkurencja na rynku cyfrowym wymaga od młodych twórców systematycznego samodoskonalenia się i nabywania kompetencji, aby utrzymać zainteresowanie dotychczasowej widowni i pozyskać nową. Internauci wyraźnie wskazują potrzebę pracy nad sobą, doskonalenia warsztatu oraz pogłębiania specjalistycznej wiedzy związanej z prowadzoną działalnością.
- Prawie wszystkich badanych dotknął hejt ze strony innych internautów, szczególnie na początku działalności. Co istotne, z tym doświadczeniem najczęściej pozostawali sami, bez pomocy dorosłych.

Wnioski z badania pozwalają zobaczyć świat młodych internetowych twórców w szeroki i niestereotypowy sposób, mogą posłużyć również w sformułowaniu wskazówek dla instytucji edukacyjnych i wychowawczych. Młodzi twórcy internetowi potrafią bardzo dużo zdziałać wykorzystując narzędzie, jakim jest Internet. Stanowią grupę, której potencjał warto wykorzystać również w działaniach off-line, tym bardziej, że jak wskazują liczne badania, zaangażowanie w sieci sprzyja zaangażowaniu w działania off-line oraz w działania prospołeczne – skierowane do rówieśników i nie tylko. Z drugiej strony warto zadać sobie pytanie o obecność dorosłych w rzeczywistości on-line i rolę, jaką powinni oni pełnić. Nastolatkom brakuje dorosłych w sieci – dorośli nie towarzyszą im w świecie on-line. Badanie pokazuje jednak, iż młodzi nie oczekują od dorosłych technicznej wiedzy, lecz zainteresowania ich życiem on-line, możliwości poradzenia się w trudnej sytuacji, skonsultowania swoich pomysłów i działań w sieci.

Pełny raport z badania jest dostępny na stronie akademia.nask.pl.

KAWA

4

Nie daj się wkręcić! Fact-checking w praktyce

Moderator:
Patryk Zakrzewski,
Stowarzyszenie Demagog,
Akademia Fact-Checkingu

Rosnąca w ostatnich latach popularność pojęcia fake news sprawiła, że termin ten został w 2017 roku uznany przez redakcję Collins Dictionary za najpopularniejsze wyrażenie roku. Chociaż o fake newsach mówiono najczęściej w kontekstach politycznych, takich jak Brexit czy kampania prezydencka w Stanach Zjednoczonych, ze świecą szukać dziś ucznia, który nie zetknąłby się z tym pojęciem. I choć zdefiniowanie fake newsa wcale nie jest łatwe, jego obecność w dyskursie daje nauczycielom i edukatorom szansę, by poruszyć dużo szerszy temat dezinformacji oraz krytycznego odbioru przekazów medialnych. Dlaczego to takie ważne?
Po pierwsze, zarówno uczniowie, jak i pozostali użytkownicy mediów społecznościowych, korzystający z takich platform jak Facebook, Instagram czy YouTube, nie tylko konsumują prezentowane tam treści, lecz także produkują własne. Udostępniając interesujące ich artykuły, zdjęcia i filmy, wchodzą w rolę nadawców, których publiką stają się krewni, znajomi i przyjaciele. Odpowiedzialność za słowo nabiera więc nowego znaczenia.
Po drugie, gwałtowny wzrost ilości danych pojawiających się każdego dnia w sieci sprawia, że uczniowie, jak nigdy wcześniej, stają przed koniecznością ciągłego dokonywania wyboru źródeł, z których korzystają. Brak odpowiedniej wiedzy i umiejętności może prowadzić do budowania światopoglądu w oparciu o mity, stereotypy i przekłamania. Wreszcie, zjawisko dezinformacji, znane wszak nie od dziś, przybiera skalę większą niż do tej pory. Wszystko za sprawą automatyzacji i samouczenia się maszyn, a tym samym tworzenia botów zdolnych rozpowszechniać nieprawdziwe informacje przy minimalnym udziale człowieka.

Edukatorzy promujący edukację medialną w Polsce już od wielu lat zwracają uwagę na konieczność doskonalenia kompetencji świadomego korzystania z mediów i krytycznego podejścia do publikowanych w nich treści. Niestety, podstawa programowa kształcenia ogólnego tylko w niewielkim stopniu odpowiada na tę potrzebę. Krytyczne myślenie to wciąż jedynie postulat uwzględniany w celach ogólnych, niepoparty konkretnymi rozwiązaniami. Dlatego też tak ważne są inicjatywy organizacji pozarządowych oraz wysiłki nauczycieli, którzy pomimo przeładowanych programów nauczania znajdują czas na rozwijanie tych fundamentalnych umiejętności.

EDU REFLEKSJA

Celem warsztatu było uporządkowanie i poszerzenie wiedzy uczestników na temat zjawiska dezinformacji oraz fact-checkingu. Za punkt wyjścia w dyskusji posłużył nam termin fake news, odmieniany w ostatnich miesiącach przez wszystkie przypadki. Uczestniczący w warsztacie bibliotekarze, nauczyciele, edukatorzy i pracownicy naukowi intuicyjnie zdefiniowali fake news jako informację nieprawdziwą, upublicznioną dla realizacji konkretnego celu, np. dla osiągnięcia zysku, zdobycia rozgłosu, zwiększenia politycznego wpływu.

Dla lepszego zrozumienia kontekstu, w jakim funkcjonują fake newsy, omówiliśmy graf złożony z dwóch nakładających się na siebie pól[8]. Pierwsze koło to informacje o charakterze fałszywym, drugie zaś – treści publikowane z zamiarem wyrządzenia krzywdy. W miejscu przecięcia tych pól możemy umiejscowić niektóre fake newsy. Warto jednak zwrócić uwagę, że istnieją treści fałszywe, które nie mają na celu wyrządzenia krzywdy. To przede wszystkim przeinaczenia i błędy dziennikarskie. Z drugiej strony mamy natomiast informacje prawdziwe, których upublicznienie lub instrumentalne wykorzystanie może wyrządzić szkodę (np. mowa nienawiści). Rozmawiając o fake newsach, należy pamiętać o powyższym rozróżnieniu. Łatwo bowiem wpaść w pułapkę określania tym mianem wszelkich przejawów dezinformacji.

[8] https://rm.coe.int/information-disorder-toward-an-interdisciplinary-framework-for-researc/168076277c [dostęp: 6-12-2018].

BAŁAGAN INFORMACYJNY

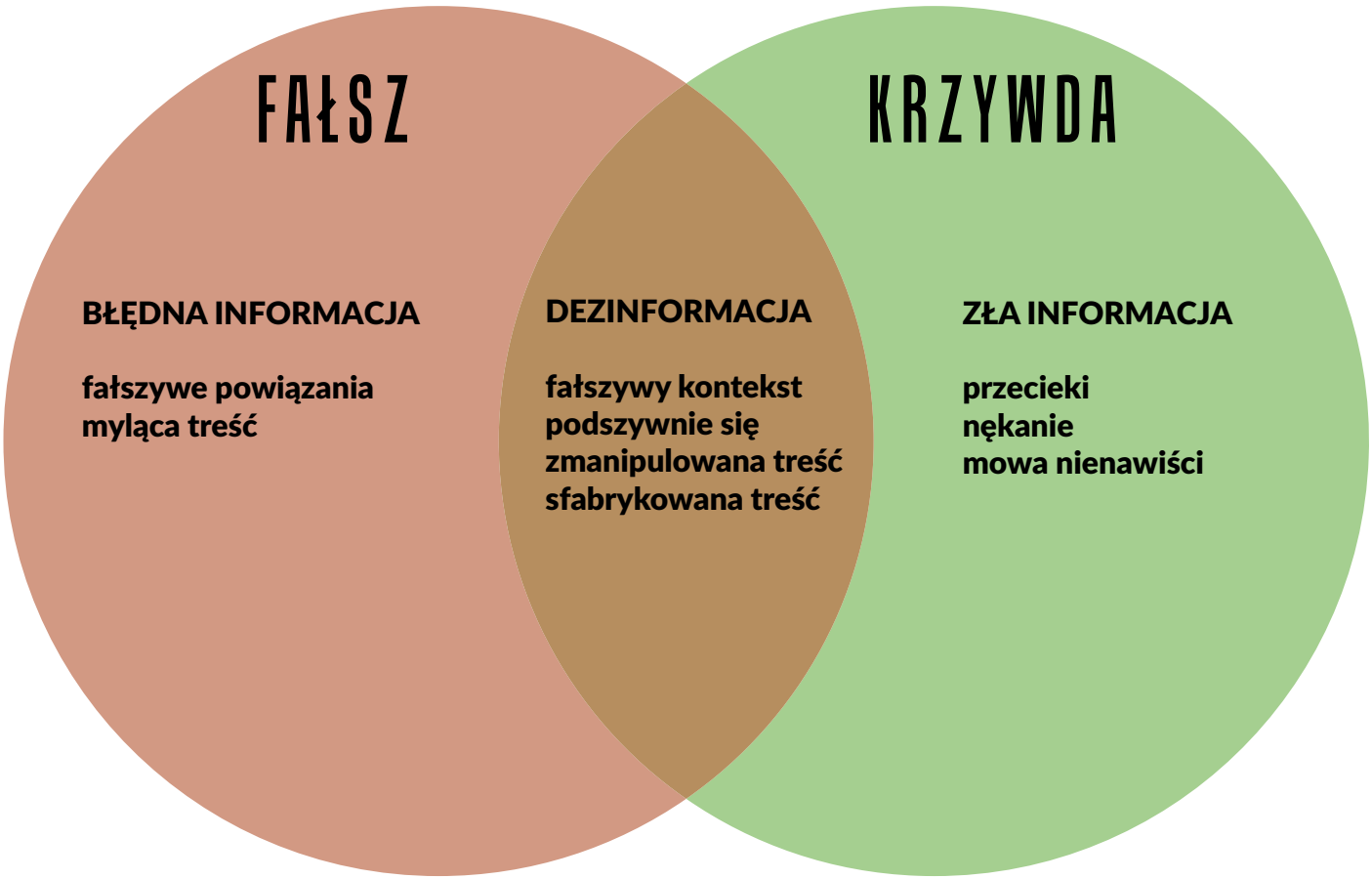

Podczas warsztatu nie tylko podjęliśmy próbę zdefiniowania dezinformacji, lecz także spróbowaliśmy wskazać jej krótko- i długoterminowe konsekwencje. Aby ocenić to zjawisko w szerszej, nieoczywistej perspektywie, uczestnicy podzieleni na grupy wskazali negatywne i pozytywne skutki dezinformacji. Wśród tych pierwszych pojawiły się m.in.: ryzyko podejmowania niewłaściwych decyzji, również tych politycznych, związanych z uczestnictwem w demokratycznych wyborach; wyrządzenie komuś krzywdy; bierność w życiu społecznym; nieufność do instytucji, których autorytet – w wyniku publikowania i udostępniania fałszywych informacji – został podważony. Wnioski z dyskusji nie napawają optymizmem: narastająca dezinformacja może prowadzić do osłabienia, a nawet kryzysu instytucji demokratycznych i relacji społecznych. Czy udało nam się wskazać choćby jedną pozytywną konsekwencję tego zjawiska? Owszem, uczestnicy warsztatu zwrócili uwagę na fakt, że świadomość procesów dezinformacyjnych zwiększa odporność odbiorców na nieprawdziwe lub zmanipulowane treści. Dzięki obecności zjawiska fake news w dyskursie publicznym znacznie częściej niż do tej pory rozmawiamy o potrzebie doskonalenia umiejętności krytycznej analizy przekazów medialnych; częściej organizujemy warsztaty i konferencje poświęcone edukacji medialnej oraz news literacy; z większą uważnością przyglądamy się publikowanym w sieci tekstom, zdjęciom i filmom.

Aby wzbogacić słownik terminów związanych z omawianymi zagadnieniami, przeanalizowaliśmy także chmurę pojęć obejmujących takie zjawiska, jak: clickbait, algorytm, hejt, plotka, fake news, propaganda, fact-checking, boty, trolle, deepfake. Szczególne zainteresowanie uczestników wzbudziło ostatnie słowo, z którym nikt wcześniej się nie zetknął. Deepfake oznacza nową generację fake newsów – manipulacji podlegają nie informacje tekstowe, lecz zdjęcia i filmy. Dzięki wykorzystaniu najnowszych rozwiązań technologicznych, m.in. sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, można tanio i w stosunkowo krótkim czasie sfabrykować wideo tak, aby pojawiająca się w nim postać, np. urzędujący prezydent, wypowiadał cudze słowa. Możemy sobie wyobrazić, jakie konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego mogłoby mieć uznanie takich materiałów za prawdziwe. Deepfake to jedno z największych wyzwań, z którym już wkrótce przyjdzie nam się mierzyć. Dobrze, byśmy mieli świadomość istnienia tego zjawiska i mówili o nim w trakcie codziennych spotkań z młodzieżą.

Dla wielu uczestników warsztatu dużą niewiadomą był sam fact-checking. To właśnie tej metodzie weryfikowania informacji przyglądaliśmy się bliżej w drugiej części spotkania. Przepis na dobry fact-check jest dziecinnie prosty: wybieramy weryfikowalną wypowiedź (czyli taką, która dotyczy faktów, a nie opinii czy obietnic), po czym znajdujemy co najmniej jedno aktualne, pierwotne i wiarygodne źródło potwierdzające tezę z wypowiedzi. W wyniku rzetelnej analizy klasyfikujemy wypowiedź jako

prawdę, fałsz lub manipulację. Jak pokazuje wieloletnia praktyka portalu Demagog, fact-checking wielokrotnie jednak przysparza trudności. Już samo uznanie wypowiedzi za weryfikowalną bywa problematyczne. Nie wspominając o kłopotach związanych z wyszukiwaniem wiarygodnych źródeł potwierdzających przywoływane dane. Jednak im więcej wysiłku włożymy w przeprowadzenie analizy, tym większa satysfakcja z rezultatu. Z czasem fact-checking staje się nawykiem, stanowiącym nieodzowny element krytycznej lektury przekazów medialnych.

EDU REKOMENDACJE

Choć nasze spotkanie było poświęcone fact-checkingowi jako jednej z metod radzenia sobie ze zjawiskiem dezinformacji, w trakcie dyskusji i zadania podsumowującego udało nam się wymyślić znacznie więcej przykładów aktywności, które mogą pomóc uczniom, jak i samym edukatorom rozwijać zdolność krytycznego myślenia. Oto niektóre z nich:

- Fact-checking – warsztaty dla uczniów i nauczycieli (prowadzi je Stowarzyszenie Demagog).
- Stworzenie i wykorzystanie podczas lekcji filmów edukacyjnych zestawiających dane prawdziwe i zmanipulowane.
- Ćwiczenie polegające na rozpoznawaniu fake newsów wśród treści zaczerpniętych z prasy czy Internetu. Można też rozszerzyć zakres poszukiwań o różne formy manipulacji.
- Poddanie krytycznej analizie bieżących informacji (newsów), np. w formie prasówki.
- Praktykowanie debat oksfordzkich, w tym szukanie kontrargumentów dla stawianych tez.
- Porównanie informacji o tym samym wydarzeniu w dwóch lub kilku mediach reprezentujących odmienny światopogląd.
- Wprowadzenie elementów retoryki i debaty podczas lekcji języka polskiego, historii, filozofii lub geografii.
- Zadanie polegające na sprawdzeniu autentyczności treści znalezionych w Internecie.
- Warsztaty z asertywności, dzięki którym możemy zdobywać kompetencje wyrażania i przyjmowania konstruktywnej krytyki.
- Przewidywanie konsekwencji, jakie może nieść za sobą wprowadzenie do obiegu medialnego konkretnego fake newsa.
- Zachęcanie do zdobywania jak najszerszej wiedzy o świecie.

5

Mowa nienawiści w sieci a prawa człowieka – jak ją rozpoznawać i jej przeciwdziałać?

Moderator:
Michał Kłopocki,
Amnesty International

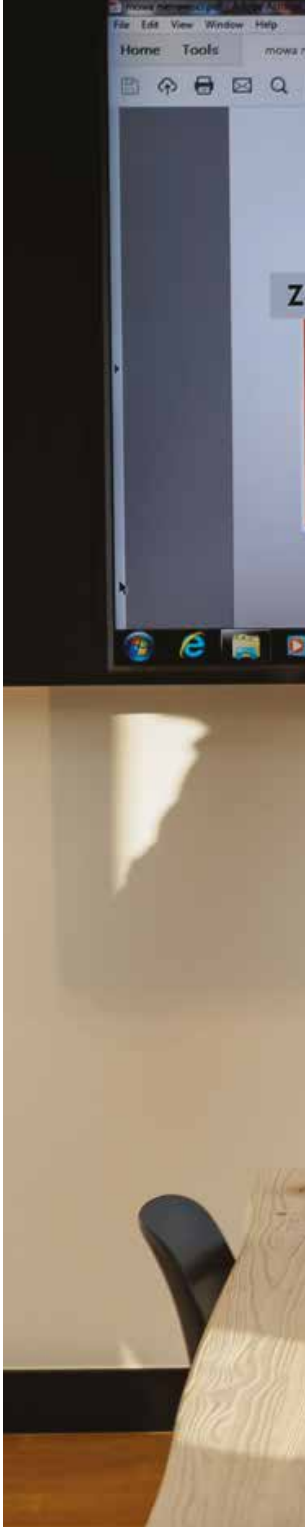

INTENCJA
WYGLĄDASZ JAK MUZUŁMAŃSKI TERRORYSTA
GORSZA
W prywatnym Tweecie do przyjaciela
W publicznym Tweecie osoby, która jest Muzułmaninem

EDU na DZIŚ

Zjawisko mowy nienawiści istnieje od zawsze, jednak wraz z rozwojem Internetu i technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) stało się ono na tyle powszechne i problematyczne, że Komitet Ministrów Rady Europy postanowił w 1997 roku wydać swoje rekomendacje w tej sprawie. Mowę nienawiści definiuje tam jako „wszelkie formy wypowiedzi, które podżegają, szerzą, promują lub usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nienawiści opartej na nietolerancji, w tym nietolerancję wyrażoną przez agresywny nacjonalizm, etnocentryzm, dyskryminację oraz wrogość wobec mniejszości, imigrantów i osób o pochodzeniu imigranckim”[9].

EDU REFLEKSJA

Z przejawami mowy nienawiści w Internecie niezwykle trudno walczyć. Wynika to z pewnych specyficznych cech, jakimi charakteryzuje się to zjawisko. Po pierwsze jest to trwałość. Hasło „W Internecie nic nie ginie” jest dziś tak banalne jak prawdziwe. „Im dłużej zawartość pozostaje dostępna, tym więcej szkód może wyrządzić u ofiar oraz wzmocnić sprawców. Jeśli usuniesz zawartość na wczesnym etapie, możesz ograniczyć jej rozprzestrzenianie. To tak jak czyszczenie śmieci – to nie powstrzymuje ludzi przed śmieceniem, ale jeśli nie dostrzegasz problemu, robi się on coraz większy i sytuacja jeszcze bardziej pogarsza” – stwierdza Andre Oboler, szef Online Hate Prevention Institute[10]. W praktyce nie jest to jednak proste. Memy, posty, komentarze, nawet jeśli zawierają mowę nienawiści i są usuwane ze stron, bardzo szybko pojawiają się gdzie indziej, udostępniane przez użytkowników, zaczynają żyć własnym życiem. Tak więc bardzo często ktoś zabiera te śmieci i wyrzuca je po prostu gdzie indziej. Nazywa się to „wędrowaniem” mowy nienawiści.

[9] https://rm.coe.int/CoERMPublicCommonSearchServices/DisplayDCTMContent?documentId=0900001680505d5b [dostęp: 7-12-2018].
[10] Cyt. za Countering Online Hate Speec, Unesco 2015. http://unesdoc.unesco.org/images/0023/002332/233231e.pdf [dostęp: 7-12-2018].

W rozprzestrzenianiu się mowy nienawiści w sieci pomaga również anonimowość. Co prawda, takie platformy jak Facebook walczą z fikcyjnymi kontami, a nawet nazwami profili, które próbują ukryć tożsamość użytkownika (profile, które zamiast imienia i nazwiska korzystają z nicka są blokowane) – co zresztą budzi kontrowersje ze względu na wolność słowa – w praktyce jednak walka ta przynosi nikłe skutki. Zresztą nawet jeśli użytkownicy podpisują się pod mową nienawiści własnym imieniem i nazwiskiem, to i tak nie muszą ponosić takich konsekwencji, jakie by ponieśli używając jej w świecie off-line. Łatwiej jest więc im ją stosować.

Ostatnią kwestią jest transnarodowy charakter mowy nienawiści w Internecie, stawiający pytanie o prawne mechanizmy jej zwalczania oraz o współpracę różnych podmiotów i istniejące zależności między jurysdykcjami. W przeciwieństwie do rozpowszechniania mowy nienawiści za pośrednictwem konwencjonalnych kanałów, w przypadku wykorzystywania Internetu uczestniczy tu wielu „aktorów", świadomie lub nie. Gdy sprawcy wykorzystują platformy on-line do rozpowszechniania swoich nienawistnych wiadomości, nie tylko krzywdzą swoje ofiary, lecz także naruszają warunki korzystania z tych platform, a czasem nawet krajowe prawo, w zależności od ich lokalizacji. Ofiary ze swojej strony mogą czuć się bezradne w obliczu nękania on-line, nie wiedząc, do kogo można zwrócić się o pomoc[11].

Według naszego raportu *Cyberprzemoc wobec kobiet* w Polsce aż ¼ młodych użytkowniczek Internetu (w przedziale wiekowym 18-34) doświadczyła cyberprzemocy przynajmniej raz. 78% internautek czuje bezsilność i osamotnienie w obliczu przemocy. Badanie pokazuje też, że mowa nienawiści w sieci skutkuje uszczerbkiem na zdrowiu fizycznym i psychicznym[12]. Tak więc stosowanie mowy nienawiści narusza prawa człowieka, w szczególności prawo do godności, bezpieczeństwa i zdrowia. W dyskusjach nad mową nienawiści często pada pytanie o prawo do wyrażania własnych opinii czyli wolność słowa. Należy jednak pamiętać o tym, że nasza wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiej osoby. Prawa człowieka są ze sobą powiązane i nie można nawoływać do nienawiści powołując się na tę zasadę.

[11] Cyt. za Countering Online Hate Speec, Unesco 2015. http://unesdoc.unesco.org/images/0023/002332/233231e.pdf [dostęp: 7-12-2018].
[12] Tamże.

EDU REKOMENDACJE

Amnesty International stoi na stanowisku, że mowa nienawiści powinna być zakazana, niekoniecznie jednak penalizowana. Każda sytuacja wymaga oceny, czy dana wypowiedź nawołuje innych do dyskryminowania, bycia agresywnym lub stosowania przemocy. Żadne ograniczenie wolności słowa nie powinno jednak wykraczać poza kryteria legalności, zasadnego celu i konieczności oraz proporcjonalności.

Amnesty International wzywa natomiast polskie władze do:

- Prowadzenia działań zapobiegających przestępstwom wynikającym z nienawiści, w tym szczególnie edukacji antydyskryminacyjnej.
- Wnikliwego badania i ścigania przestępstw z nienawiści.
- Kształtowania debaty publicznej tak, by hejt i mowa nienawiści nie miała w niej miejsca.
- Zabierania głosu przeciwko nienawiści i przemocy.
- Usunięcia luk prawnych, które pozbawiają ochrony ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciowa, niepełnosprawność, wiek, płeć i status społeczno-ekonomiczny.

Amnesty działa na rzecz społeczeństwa opartego na empatii, otwartości i szacunku, w którym hejt, mowa nienawiści i przestępstwa z nienawiści są zjawiskiem marginalnym, a osoby narażone na nie i ich doświadczające oraz osoby działające przeciwko temu zjawisku mogą czuć się bezpiecznie. Prowadzimy działalność edukacyjną oraz akcje w przestrzeni miejskiej i szkolnej, by zmieniać świadomość społeczną i wpływać na postawy jednostek. Wywieramy presję na władzę, by przeciwdziałała i zwalczała mowę nienawiści oraz przemoc motywowaną uprzedzeniami.

A co ty możesz zrobić?

- Reaguj! Widzisz hejt on-line? Zostaw pozytywny komentarz, wesprzyj osobę atakowaną i przerwij falę nienawiści.
- Podpisz Manifest Amnesty International https://amnesty.org.pl/akcje/manifest-przeciwko-nienawisci/ i dołącz do ludzi sprzeciwiających się nienawiści.
- Zgłaszaj hejt i mowę nienawiści on-line administratorowi portalu.
- Jeśli granice prawne zostaną przez hejterów przekroczone, na przykład grożą oni komuś lub tobie śmiercią czy przemocą, zawiadamiaj Policję.

Mowa nienawiści wśród młodych ludzi najczęściej pojawia się z powodu stereotypów i uprzedzeń. Stwarzajmy więc młodzieży jak najwięcej okazji do poznawania osób z innych kultur, o innych tożsamościach i sposobach życia. Pytajmy, skąd czerpią wiedzę. Nie bójmy się kwestionować utartych schematów. Uczmy krytycznego myślenia i korzystania z mediów. Rozwijajmy empatię. Pokazujmy szerszy kontekst – z czego wynika łamanie praw człowieka? Jakie jest moje miejsce w tym systemie? Co mogę zrobić? Gdy już będziemy mieć grupę młodych osób, świadomych swoich stereotypów i uprzedzeń, chcących wspólnie walczyć z mową nienawiści, możemy zacząć aktywnie działać. Zachęcam do zapoznania się z naszą publikacją *Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi*[13], gdzie w Module 2 znajdują się zarówno informacje teoretyczne, jak i scenariusze zajęć poświęcone rozpoznawaniu i przeciwdziałaniu mowie nienawiści.

Więcej materiałów edukacyjnych i informacji o realizowanych projektach można znaleźć na naszej stronie internetowej w zakładce edukacja: https://amnesty.org.pl/co-robimy/edukacja/.

[13] https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2016/07/Wszyscy-ludzie-rodza-sie-wolni-i-rowni-pakiet-materialow-edukacji-praw-czlowieka.pdf [dostęp: 7-12-2018].

6

Myślę, więc debatuję. Teoria i praktyka szkolnych debat oksfordzkich

Agnieszka Świtalska,
Warszawska Liga Debatancka,
XIV LO im. Stanisława Staszica

Wikipedia
Artykuł
TedEd

Jak zachęcić dzieci i młodzież do racjonalnej dyskusji? Jak kształtować nawyk kulturalnej wypowiedzi i życzliwej krytyki? W czasach, w których za pośrednictwem Internetu każdy może zabrać głos w sporze na dowolny temat, są to pytania fundamentalne nie tylko dla pedagogów, zajmujących się przygotowywaniem młodego pokolenia do aktywnego udziału w życiu społecznym, lecz także dla wszystkich osób, którym zależy na podniesieniu poziomu szeroko rozumianej debaty publicznej.

Populizm, fake newsy, internetowy hejt czy trolling to obecnie rozpowszechnione zjawiska, z którymi styka się praktycznie każdy użytkownik mediów. Jak można im przeciwdziałać? Oczywiście odpowiednią edukacją. Jednym z narzędzi edukacyjnych, które w atrakcyjny sposób pomaga rozwijać naturalne potrzeby zadawania pytań i poszukiwania na nie odpowiedzi, a zarazem uczy brania odpowiedzialności za głoszone wypowiedzi, są debaty.

Celem debat jest wyzwolenie w uczestnikach chęci, a w rezultacie potrzeby prowadzenia racjonalnych dyskusji. Uczniowie biorący udział w debatach zapoznają się i oswajają w praktyce z regułami dyskutowania: regułą swobody wypowiedzi, odpowiedzialności za formułowane poglądy, uczciwości wobec stanowiska przeciwnika oraz trzymania się meritum sprawy. W atmosferze przyjaznej rywalizacji młodzież uczy się ponadto kultury wypowiedzi, pokory intelektualnej oraz szacunku wobec odmiennego stanowiska. Atrakcyjność debaty dla młodego odbiorcy wynika nie tylko z jej dynamicznej, angażującej intelektualnie i emocjonalnie formuły, lecz także z praktycznego wpływu na rozwój przydatnych społecznie kompetencji, takich jak: umiejętność logicznego i krytycznego myślenia, wyszukiwania informacji, słuchania ze zrozumieniem, stawiania adekwatnych pytań, obrony własnego stanowiska czy wreszcie rozwój sprawności retorycznych. Innymi słowy: uczeń widzi bezpośrednie przełożenie pozyskiwanych umiejętności na codzienną praktykę (któż z nas nie chciałby, aby inni słuchali go z większym zainteresowaniem?), a jednocześnie dobrze się bawi debatując.

Przebieg debaty oksfordzkiej
1. Dyskutują ze sobą dwie czteroosobowe drużyny: strona Propozycji broniąca tezy postawionej w temacie oraz drużyna Opozycji starająca się obalić tezę.
2. Role mówców:
a) pierwszy mówca-definiuje tezę (po stronie Propozycji), przedstawia zarys argumentacji swojej drużyny, rozpoczyna argumentację
b) drugi mówca
wia argumentację swojej drużyny,
może odnieść
mentacji strony przeciwnej;
c) trzeci mówca
umenty przeciwnika, nie może
wprowadzać no
umentów;
d) czwarty mó
argumenty p
eciwnika, podsumowuje
argumen
nie moż
vprowadzać nowych
argum

Jak zorganizować debatę? Wskazówki dla praktyków

Organizacja debat nie wymaga specjalnych nakładów finansowych ani wyjątkowych przestrzeni, choć sama formuła powstała i rozwijała się w murach renomowanych brytyjskich szkół, takich jak Eton czy Harrow, a później na Uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge. Debatować można jednak wszędzie: w szkolnej sali lekcyjnej, w auli, w bibliotece czy w sali gimnastycznej; poza szkołą – w muzeum, teatrze, kinie czy w domu kultury. Debatować można też na każdy temat, stąd też metodę debaty można wykorzystać zarówno na lekcjach przedmiotowych, jak i podczas zajęć pozaszkolnych. Istotne jest jednak, aby tezy debat były interesujące poznawczo (wskazywały na nietrywialny i aktualny problem) i angażujące uczestników (odnoszące się do ich świata).

O tym, której strony w debacie przyjdzie bronić drużynie (tzw. strona propozycji – obrońcy tezy lub strona opozycji – przeciwnicy tezy), dowiaduje się ona zwykle na godzinę lub 15 minut przed debatą. Oznacza to, że debatanci muszą wcześniej opracować argumentację na obydwie strony. Dzięki temu są bardziej świadomi dyskutowanego problemu oraz mocnych i słabych stron obu stanowisk.

Kto i w jaki sposób powinien rozstrzygać o wyniku debaty? W zależności od tego, czy debatujemy w systemie turniejowym, w ramach ogólnoszkolnego wydarzenia (np. towarzyskiej debaty międzyszkolnej) czy też na zajęciach lekcyjnych, debatę sędziować mogą niezależni eksperci (np. reprezentanci instytucji zajmujących się daną problematyką), nauczyciel lub cała publiczność. Każdy sędzia powinien pozostać bezstronnym odbiorcą debaty, tzn. nie kierować się w ocenie własnymi poglądami, a w przypadku sędziów-ekspertów – wysoko wyspecjalizowaną wiedzą. Niezależnie jednak od tego, kto sędziuje debatę, najważniejszymi kryteriami oceny zawsze będzie spójność i rzeczowość argumentacji, trafność kontrargumentacji oraz retoryka mówców.

Gdzie szukać dodatkowych informacji?

Informacje o debatach – zarówno o tych w formacie oksfordzkim, jak i w innych formatach – są szeroko dostępne w Internecie. Na kanale YouTube można znaleźć nagrania debat z turnieju Warszawska Liga Debatancka, jak również z największych ogólnopolskich turniejów debat: Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich i Mistrzostw Polski Debat Parlamentarnych. Innym nośnikiem informacji o debatach są strony i społecznościowe profile organizacji debatanckich, takich jak: działające w Warszawie Fundacja Nowy Głos (organizator Warszawskiej Ligi Debatanckiej oraz różnorodnych szkoleń i wydarzeń związanych z debatami oksfordzkimi), Fundacja Polska Debatuje (organizator turniejów debat parlamentarnych), a także działające poza Warszawą Fundacja Edukacyjna G5 (organizator Mistrzostw Polski Debat Oksfordzkich) i Krakowskie Stowarzyszenie Mówców.

Z roku na rok przybywa inicjatyw związanych z debatami i poszerza się grono debatującej młodzieży. Jako nauczycielkę od kilku lat pracującą z młodzieżą metodą debaty oksfordzkiej, wcale mnie to nie dziwi, bowiem, jak mawiał Frank A. Clark: „Znajdujemy spokój wśród tych, co się z nami zgadzają, ale rozwijamy się pośród tych, którzy mają odmienne poglądy". Jeśli zaś rzeczywiście debaty uczą rzetelności w argumentowaniu i odpowiedzialności za słowo, o czym jestem głęboko przekonana, to beneficjentami takiego stanu rzeczy będzie w rezultacie całe społeczeństwo – bardziej świadome, mniej populistyczne.

7

Kultura komunikacji. Czy w Internecie wszystko wolno?

Moderator:
Marcin Wilkowski,
Laboratorium Cyfrowe
Humanistyki UW

Nasze spotkanie było okazją, żeby poszukać świeżego spojrzenia na etykę funkcjonowania w Internecie. Nie chcieliśmy koncentrować uwagi wyłącznie na najczęściej dyskutowanych problemach, takich jak wolność słowa, korzystanie z cudzej twórczości czy hejt. Rozmawialiśmy o ukrytej pracy on-line.

Kiedy myślimy o rzeczywistości pozaekranowej, doświadczenie pracy, nawiązywanie relacji między pracodawcą a pracobiorcą czy fizyczne bycie w pracy jest dla nas oczywiste. Także szkoła to system opierający się na pracy – z jednej strony wymagającej i niskopłatnej pracy nauczycieli, z drugiej – pracy uczniów, dla których szkoła jest doświadczeniem (nie jedynym) podporządkowania się czy koniecznego przymusu.

Kiedy jednak myślimy o funkcjonowaniu w mediach internetowych, nie rozważamy tego w kategoriach pracy. Czy bycie użytkownikiem platform mediów społecznościowych nie jest byciem w relacji pracy, w której sprzedajemy nasz czas i zaangażowanie za dostęp do narzędzi i informacji o innych? Czy prowadzenie własnego profilu na Facebooku nie jest niepłatną pracą? Również granie w gry, rozwijanie ich światów, budowanie fanowskiej dokumentacji może być postacią niepłatnej pracy (playbour), której owoce trafiają do wydawców.

Wielu pracowników instytucji edukacji i kultury zmuszonych jest, poza swoimi obowiązkami, zajmować się mediami społecznościowymi. To praca wykraczająca często poza regulowane przez prawo normy czasowe oraz ustalony wykaz obowiązków – moderacja komentarzy i odpowiadanie na pytania użytkowników ma miejsce także w weekendy i święta, wieczorami czy w nocy. Jak i dlaczego reguły ze świata pozaekranowego nie są aplikowane do pracy w rzeczywistości wirtualnej? Dlaczego instytucja zamknięta w dni wolne musi nieustannie pozostawać otwarta on-line?

Ciekawą perspektywę patrzenia na to zjawisko przedstawia krytyk sztuki, Jonathan Crary, odwołując się do filozofii i przykładów z analizy filmów i sztuk wizualnych[14]. W książce *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu* Crary przekonuje, że dla systemu kapitalistycznego ideałem jest nieprzerwana aktywność i dyspozycyjność producentów i konsumentów. Czy jednak instytucje kultury i dziedzictwa, z definicji niewpisujące się w logikę popytu i sprzedaży, powinny się do tych ideałów dostosowywać?

[14] Zob. Jonathan Crary, *24/7. Późny kapitalizm i koniec snu*, przeł. Dariusz Żukowski, Wyd. Karakter, Kraków 2015.

Pytania na temat ukrytej pracy on-line przywołują wątek materialności rzeczywistości ekranowej. Z jakiegoś powodu to, co pojawia się w przestrzeni on-line, uznajemy za niematerialne i niemające bezpośredniego odniesienia do fizycznej rzeczywistości. Jeżeli jednak uznalibyśmy, że przestrzeń ekranowa nie tylko odbija czy symuluje to, co jest poza nią, skuteczniej rozważalibyśmy problem ukrytej cyfrowej pracy i widzielibyśmy sens odnoszenia do niej zasad regulujących pracę w świecie pozaekranowym. W praktyce skutkować by to mogło chociażby podjęciem wysiłku opracowania reguł obecności instytucji w mediach społecznościowych (w tym: jasnym określeniem ram czasowych tej pracy), a także czytelną informacją dla użytkowników oczekujących natychmiastowej reakcji na swoje zapytania. W szerszej perspektywie niewidoczną pracę on-line moglibyśmy dostrzec także w systemach moderacji treści w mediach społecznościowych, co pozwoliłoby nam zrozumieć, że współczesna komunikacja wciąż nie jest w pełni zautomatyzowana, a pozornie przezroczyste i neutralne gesty mają nadawcę.

Problem materialności świata ekranowego zmusza nas też do spojrzenia na ekologiczne koszty naszej aktywności on-line. Zbadanie kosztów wyprodukowania i utylizacji narzędzi komunikacyjnych, takich jak komputery czy komórki, czy rozpoznanie zapotrzebowania energetycznego farm serwerów publikujących strony www czy przechowujących pocztę elektroniczną i zapewniających jej nieustanną dostępność, zmusza nas do dostrzeżenia materialności świata ekranowego. Czy doczekamy czasów, w których powróci znany z początku ery Internetu minimalizm komunikacyjny, polegający na ograniczaniu wykorzystania zasobów energetycznych i sprzętowych na rzecz skuteczniejszej i bardziej etycznej komunikacji? Czy serwery zasilane energią słoneczną, publikujące strony www wyłącznie w pogodne dni, byłyby dla nas do przyjęcia?[15] Czy zasoby on-line w ogóle powinny być nieustannie dostępne wobec kosztów, jakie generuje to dla środowiska?

Materialność świata ekranowego można odnieść też do naszego ciała. Nie chodzi tu tylko o to, na jakie uszkodzenia fizyczne czy psychiczne jesteśmy narażeni jako użytkownicy rozmaitych urządzeń. To także pytania o to, jak świat ekranowy rozszerza naszą cielesność: jak modyfikuje naszą pamięć (pamięć rozszerzona), wpływa na myślenie abstrakcyjne czy postawy ciała (smartfonowy ból karku). W jaki sposób interfejsy komunikacji on-line sprawiają, że osoby, na które natykamy się w sieci, tak często wydają się być czystą komunikacją, chociaż są ludźmi z krwi i kości. W jaki sposób redukuje nas avatar albo profil w mediach społecznościowych? Jak wpływa na nasze rozumienie innych?

[15] Zob. Hiszpański magazyn „Low-tech Magazine". https://www.lowtechmagazine.com/ [dostęp: 6-12-2018].

To również pytania o to, jak wiele z naszej cielesności zostawiamy on-line – nie chodzi tu tylko o własne wizerunki, ale też cząstki naszych relacji z innymi, wspomnienia i doświadczenia nieistniejące poza interfejsem komputera czy komórki. Co z nimi dzieje się w przypadku naszej śmierci? Jak radzić sobie z pozostałościami cyfrowymi tych, którzy już odeszli? Czy powinniśmy wchodzić z nimi w interakcję, aby udowodnić, że pamiętamy i że byli nam bliscy? Jeśli zbudowanie bota, który emulowałby wypowiedzi zmarłego ojca na podstawie wcześniejszych nagrań jego wypowiedzi, byłoby odpowiednią formą upamiętnienia, to gdzie leży granica? Czy w ogóle można ją wskazać?

Rozważanie granic naszej cielesności przypomina nam o skończoności naszego życia. To doświadczenie może spowodować, że inaczej spojrzymy na przestrzeń ekranową, w której nieustannie się poruszamy. Mówimy, że Internet nieustannie się zmienia, ale czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie całkowite odwrócenie jego zasad i mechanizmów? Czy dziś, planując edukację medialną, dydaktykę szkolną czy własny plan na obecność on-line bierzemy w ogóle pod uwagę skończoność mediów? Czy patrzymy na Internet jak na medium historyczne, które ewoluuje nie tylko technicznie, ale też społecznie czy etycznie?

Wymienione wyżej perspektywy mogą wzbogacić nasz namysł nad etyką świata ekranowego, która – co warto podkreślić – raczej nie jest przeciwstawna etyce w ogóle, a raczej generuje nowe odsłony rozważanych od wieków problemów. Jednak nie chodzi wyłącznie o to, nad czym warto się zastanawiać, lecz przede wszystkim jak to robić. Potrzebujemy sprawdzonych metod refleksji, aktywujących myślenie krytyczne i wyrywających nas ze schematów myślenia, do których przywykliśmy. Podczas spotkania omówiliśmy krótko tzw. kwadrat Pottera, sposób rozwiązywania problemów etycznych wypracowany przez Ralpha B. Pottera. Metoda ta pozwala na odpowiednią kontekstualizację problemu oraz wskazuje konieczne etapy jego analizy.

8

Więcej niż fajny film. Czego można się nauczyć blogując o kulturze?

Katarzyna Czajka-Kominiarczuk, autorka bloga Zwierz Popkulturalny

ac
zez wielu za
użo większego
j, w
achęcenie ich
Treści kulturaln
mało atrakcyjn
zaangażowania
przyciągnięcie
do lektury.

Blogowanie często postrzegane jest jako łatwy sposób na zarobek czy zdobycie sławy. Rzadziej widzi się w nim narzędzie, które może być przydatne w edukacji czy rozwijać kompetencje medialne osoby piszącej (i czytającej) blog. Od ponad dziewięciu lat piszę blog Zwierz Popkulturalny, poświęcony przede wszystkim kulturze popularnej – z naciskiem na kinematografię (głównie amerykańską) i seriale telewizyjne. Obserwując zarówno mój własny rozwój, jak i innych blogerów w blogosferze kulturalnej, doszłam do kilku wniosków dotyczących tego, czego uczy blogowanie. Zaznaczę, że moje doświadczenia mogą być w pewnym stopniu wyjątkowe, tak jak wyjątkowe jest pisanie o kulturze. Mam jednak wrażenie, że przynajmniej część z nich da się odnieść do całej blogosfery.

Jedną z najważniejszych kompetencji, jaką rozwija blogowanie, jest poszerzanie słownictwa osoby piszącej. Mam tu na myśli zarówno poszerzenie słownika związanego z formułowaniem własnych opinii, jak i słownictwa specjalistycznego. W pewnym momencie konieczne jest operowanie bogatszym niż dotąd językiem (chociażby po to, by nie stosować powtórek). W przypadku kultury jest to o tyle ważne, że często opinie na tematy kulturalne, zwłaszcza wśród młodych ludzi, wyrażane są językiem ubogim, który nie oddaje pełnego spektrum przeżyć czy emocji, jakie chciałoby się opisać.

Pisanie o kulturze wymaga oddzielania swoich opinii od emocji. Choć współczesny Internet rzeczywiście wysoko ceni teksty emocjonalne i osobiste, to w dłuższym trwaniu zdecydowanie wyżej ceni profesjonalne oddzielenie własnej (często bardzo emocjonalnej) reakcji od argumentacji opartej o wiedzę. Innymi słowy, można zdobyć dużą, lecz krótkotrwałą popularność stawiając na emocje, ale popularność bloga w dłuższej perspektywie zyskuje się argumentacją osadzoną poza emocjami. Zwłaszcza, że w przypadku kultury mamy do czynienia z czytelnikami, którzy często szukają analitycznego podejścia do dzieł kultury, na które zareagowali emocjonalnie.

Tym, co wydaje mi się szczególnie ciekawe w przypadku blogowania o kulturze (choć w pewnym stopniu także w przypadku blogowania w ogóle), jest dzielenie się własną opinią ze świadomością, że zapewne stanie się ona przedmiotem dyskusji – czy to w komentarzach, czy we wpisach innych blogerów. Zresztą, zazwyczaj opinia na temat filmu, serialu czy książki kształtuje się w pewnym stopniu na drodze dyskusji, negocjacji i pewnej wojny na argumenty. Zatem, przygotowując argumentację na bloga, trzeba od razu zdawać sobie sprawę, że najprawdopodobniej przyjdzie nam stawianych tez bronić. To skłania do lepszego formułowania własnych argumentów, ale też zmusza do spojrzenia na własne opinie bardziej krytycznym okiem.

Im dłużej pisze się o kulturze, tym bardziej staje się jasne, że pojedyncze dzieła kultury nie istnieją w oderwaniu od innych kulturalnych zjawisk. Im więcej filmów oglądamy, tym bardziej widzimy, że ich autorzy często podejmują podobne tropy, korzystają z niemal identycznych scen, nawiązują do innych reżyserów. Nie chodzi jednak tylko o samą treść filmu czy książki. Pisząc o kulturze nie sposób uciec od ekonomicznego, społecznego czy politycznego wymiaru jej powstawania. Hollywoodzki blockbuster jest nie tylko wynikiem pracy scenarzysty i reżysera, lecz także producentów przemysłu rozrywkowego. Pytania o budżet, marketing, spodziewane zyski stają się coraz częściej kluczowe dla zrozumienia współczesnej kultury. Im dłużej zajmujemy się analizowaniem kultury współczesnej, tym łatwiej dostrzegamy różnice pomiędzy różnymi jej gałęziami, wynikające chociażby z przyczyn ekonomicznych czy społecznych; zauważamy różnice w fabułach seriali kierowanych do widzów ogólnodostępnych telewizji i serwisów streamingowych; spoglądamy na kulturę w szerszym kontekście niż analiza pojedynczego dzieła. Pisanie o kulturze nie jest bowiem możliwe bez refleksji o społeczeństwie, którego kultura dotyczy – czy to bezpośrednio (w swojej treści) czy też pośrednio (poprzez casting czy wybory marketingowe). Czasem rozmowa o kulturze staje się przestrzenią, w której rozmawia się o najważniejszych problemach współczesnych społeczeństw, o wielkich sporach dzielących ludzi. Rozmowy o kwestiach takich jak równouprawnienie, rasizm, różnice ekonomiczne są zdecydowanie łatwiejsze, gdy prowadzi się je w odniesieniu do konkretnych dzieł kultury czy kreatywnych decyzji twórców. Jednocześnie, choć rozmowy te potrafią być emocjonalne, to kultura wydaje się tematem, przy którym dyskusja i osiągnięcie porozumienia jest dużo prostsze (zwłaszcza dla młodych ludzi) niż np. przy tematach politycznych.

Blogowanie o kulturze wymaga nieustannego czytania – innych tekstów recenzyjnych, książek, artykułów, przeglądania stron internetowych o interesujących nas zjawiskach. Warto zwrócić uwagę, że podczas kiedy bloger opisujący swoje życie jest porównywany z innymi blogerami piszącymi na temat własnego życia, bloger kulturalny pod pewnymi względami rywalizuje z długą tradycją pisania o kulturze. Subiektywne teksty recenzyjne na blogach nie różnią się formą od felietonów teatralnych Słonimskiego. Co oznacza, że potencjalni czytelnicy bloga mogą mieć bardzo tradycyjne, jeśli chodzi o medium, punkty odniesienia.

Moje powyższe uwagi dotyczą głównie samego aktu pisania, trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że to często najłatwiejsza część procesu blogowania. Tym, co jest równie istotne, to odpowiedni dobór ilustracji, przygotowanie tekstu pod względem edytorskim, świadomość, że tekst musi się

dobrze prezentować i być czytelny dla odbiorców, którzy będą z niego korzystać na różnych nośnikach – od komputerów po telefony. To wszystko sprawia, że osoba blogująca staje się dużo bardziej świadoma tego, w jaki sposób teksty są przygotowywane przez portale i jak ilustracje oraz sam układ tekstu wpływa na odbiór zawartych w nim treści. Jednocześnie, ponieważ teksty poświęcone kulturze nie dla każdego czytelnika wydawać się będą atrakcyjne, zachęcenie odbiorców do lektury jest ważnym elementem blogowania. Zdobycie umiejętności promowania produkowanych na blogu treści to wiedzo o tym, z jakich metod twórcy treści korzystają, by przyciągnąć uwagę czytelników i sprawić, że klikną oni akurat na ich artykuł.

Warto wspomnieć o prawie autorskim, bez znajomości którego nie sposób we współczesnym świecie tworzyć w sieci. Osoba pisząca o kulturze poznaje je z dwóch stron. Wybierając zdjęcia, korzystając z prawa cytatu czy licencji udzielanych użytkownikom, poznaje zasady dotyczące innych twórców. Tworząc własne treści natomiast staje się właścicielem czy właścicielką praw autorskich. Wcześniej podejście twórców internetowych do prawa autorskiego było dość luźne. Odkąd blogerzy stali się osobami publicznymi, cieszącymi się zaufaniem tłumów, nie wypada im jawnie przyznawać się do łamania praw autorskich, a co za tym idzie, obecnie łamanie praw autorskich jest negatywnie postrzegane w społeczności blogerskiej i często publicznie piętnowane.

Na koniec pragnę zauważyć, że pisząc blog autor czy autorka zaczyna zdawać sobie sprawę, że to coś więcej niż jeden wpis. Szybko staje się jasne, że blog jest wyrazem pewnej postawy względem podejmowanego tematu czy też wyrazem światopoglądu autora czy autorki. W moim przypadku to patrzenie na popkulturę głównie przez pryzmat kwestii społecznych.

Wykorzystywanie blogów w edukacji medialnej – czy to z perspektywy twórcy, czy czytelnika – wydaje się być dobrym sposobem na zapoznanie uczniów z mechanizmami powstawania przekazów medialnych. Analiza blogosfery pozwala zaobserwować, że pojawiające się w mediach teksty nie istnieją bez kontekstu medium, w którym powstały. Jednocześnie samo tworzenie tekstów w sieci daje możliwość rozwinięcia kompetencji niesłychanie przydatnych zarówno w świecie on-, jak i w świecie off-line.

WYKŁADY
CZYTANIE
Warszawski Program
Edukacji Kulturalnej
zakochaj się w Warszawie
MEDIATEKA
BAZA WIEDZY ONLINE
TANIEC
1
WARSAW, POLAND
ESTRZEŃ

RAPORT Konferencja Medialna EduAkcja Warszawy 2018

Koordynator merytoryczny: Dorota Górecka

Partnerzy konferencji: Fundacja Nowoczesna Polska, Przestrzeń from Facebook, Dom Kultury Dorożkarnia, PROM Kultury Saska Kępa

Moderacja i opracowanie tekstów raportu:
Anna Borkowska, Katarzyna Czajka-Kominiarczuk, Maja Dobiasz-Krysiak, Michał Kłopocki, Barbara Krywoszejew, Agnieszka Świtalska, Marcin Wilkowski, Patryk Zakrzewski

Redaktor prowadząca: Anna Michalak-Pawłowska

Redakcja: Katarzyna Kułakowska

Korekta: Monika Gołębiowska

Fotografie: Sławomir Skrzeczyński

Opracowanie graficzne i skład: Adam Jastrzębski
(tylna okładka – opracowanie graficzne: studio Podpunkt)

Druk: Agencja Wydawniczo-Poligraficzna GIMPO

Wydawca: Dom Kultury Dorożkarnia

Dorożkarnia

Współwydawca: PROM Kultury Saska Kępa

PROM KULTURY SASKA KĘPA

ISBN 978-83-932462-9-8
Warszawa 2018

Publikacja książkowa sfinansowana ze środków m.st Warszawy

zakochaj się w Warszawie

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa 4.0.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej.
Pełna treść licencji dostępna na stronie https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl.
Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści publikacji pod warunkiem wskazania autorów oraz podania informacji o licencji.

Warszawski Program
Edukacji Kulturalnej
partnerzy:
FUNDACJA
nowoczesna
Polska
Przestrzeń
from facebook

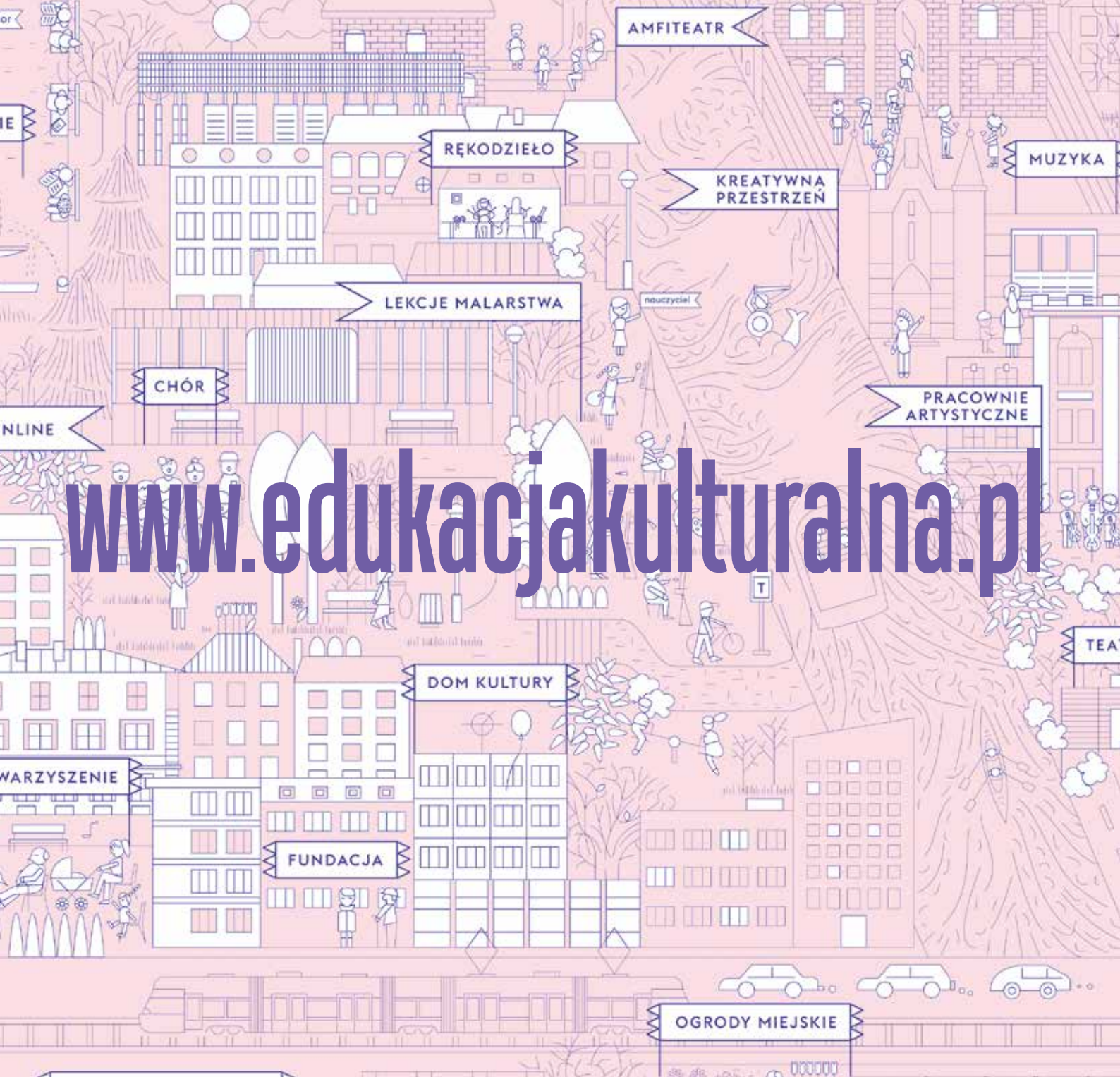
AMFITEATR
RĘKODZIEŁO
KREATYWNA PRZESTRZEŃ
MUZYKA
LEKCJE MALARSTWA
nauczyciel
CHÓR
PRACOWNIE ARTYSTYCZNE
www.edukacjakulturalna.pl
DOM KULTURY
FUNDACJA
OGRODY MIEJSKIE